

Publiczny brak standardów

10 października 2012

Brytyjski publiczny koncern medialny – BBC – zamiast zatrudniać ludzi na etat, współpracuje z ich jednoosobowymi „firmami”. Dzięki temu BBC oraz jego „gwiazdorzcy” unikają płacenia części podatków i składek na ubezpieczenie.

Jak informuje „Gazeta Wyborcza”, według brytyjskiego odpowiednika NIK, czyli Komisji Wydatków Publicznych brytyjskiej Izby Gmin (Public Accounts Committee), z 25 tys. freelancerów współpracujących z BBC poprzez własną firmę aż ponad połowę – 13 tys. – stanowią osoby wykonujące pracę typowo etatową. Powód? Wielu czołowych pracowników BBC zarabia ponad 150 tys. funtów rocznie, więc musiałoby płacić 50 proc. podatku dochodowego. Mając własne firmy, płacą go tylko 21 proc.

Wśród osób zatrudnianych w ten sposób jest m.in. prezenter programu „Newsnight” Jeremy Paxman, który twierdzi, że BBC zmusiło go do założenia własnej firmy pod groźbą utraty prowadzenia programu. Na takim rozwiązaniu stacja również oszczędza – nie opłaca np. ubezpieczenia zdrowotnego. BBC temu zaprzecza, natomiast potwierdza dane zawarte w raporcie PAC. Stacja obiecała już rewizję umów. David Smith, szef BBC od spraw podatkowych, tłumaczył się, że cały świat mediów postępuje dziś w ten sposób, bo coraz mniej firm stać na etaty, więc obniżają swoje koszty, przenosząc pracowników na takie umowy. Trudno jednak uznać, by główny brytyjski publiczny nadawca radiowo-telewizyjny i największa tego rodzaju instytucja na świecie, która dziś otrzymuje rocznie z abonamentu 3,6 mld funtów, faktycznie była zmuszona do takich posunięć.

Dziennik „The Telegraph” przeprowadził sondaż wśród czytelników, pytając, co myślą o umowach BBC. Aż 80 proc. potępiło ten proceder, odpowiadając: „Żadna mała firma nie

wywinęłaby się od odpowiedzialności za coś takiego, dlaczego państwowemu koncernowi ma ujść na sucho?”.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)